

Ks. STANISŁAW PIECH (*Kraków*)

KSIĄDZ STEFAN PAWLICKI W SWOIM TRUDZIE MYŚLENIA

Kraków po roku 1870, w warunkach liberalnych rządów austriackich, był duchową i intelektualną stolicą rozdartej przez zaborców Polski. Uniwersytet Jagielloński i Akademia Umiejętności kształtowały charakter kulturalny królewskiego miasta. Młodzież gimnazjalna:

[...] zapatrzona w ideał dostania się na Uniwersytet, żyła klimatem, jaki wytwarzały te najwyższe naukowe instytucje. Ale nie tylko ona, całe miasto żyło niejako w cieniu nauki i znakomitych mężów, którzy dobrani w drodze niesłychanie surowej selekcji spośród najznakomitszych sił naukowych polskich, stwarzali ów jedyny w swoim rodzaju nastrój udzielający się każdemu i wszystkim. Nazwiska wielkich uczonych i znakomitych profesorów były orientacyjnymi słupami, według których kształtowało się i rozwijało życie miasta, a początek i koniec roku szkolnego był zawsze wydarzeniem, które wywierało głęboki wpływ na codzienne życie, nawet w wyglądzie stolicy i szarego jej tłumu. Już w starszych klasach gimnazjum przyszli akademicy nastawiali chętnie a ciekawie ucha na to, co z ust starszych kolegów, dziś już słuchaczy uniwersyteckich, dobiegało ich o życiu na Uniwersytecie, przenikały szczegóły życia codziennego akademików i padały nazwiska profesorów, z których każdy był w swym zakresie znakomitością. Oczywiście najwięcej interesowano się tymi, z którymi spodziewano się zetknąć osobiście po wyborze odpowiedniego wydziału, ale byli pomiędzy nimi i tacy, którzy cieszyli się sławą niejako powszechną. Budzili zainteresowanie wszystkich przyszłych teologów, prawników, medyków czy filozofów¹.

Takim uczonym był ks. Stefan Pawlicki CR (1839–1916), profesor filozofii najpierw na Wydziale Teologicznym, a później Filozoficznym Almae Matris Jagellonicae. „Budził powszechne zainteresowanie i ogólny podziw”. Jedni znali go jako profesora, który „wykładał ciekawie, pociągająco i świetnie”². Dla innych był znakomitym filozofem, głębokim teologiem, dla jeszcze innych – wybitnym uczonym, erudytą

¹ K. Szwarzenberg-Czerny, *Ks. dr Stefan Pawlicki*, „Caritas” 13:1957, nr 11(146), s. 8.

² Tamże, s. 9.

rzadkiej miary. Znano go jako bogobojnego zakonnika, ale także bywalca salonów towarzyskich. I jakby na domiar tej wszechstronności uchodził za znakomitego znawcę i miłośnika sztuki kulinarnej. Krążyły o nim uciezkie anegdoty. Był legendą ówczesnego Krakowa³.

Młodość i studia

Stefan Zachariasz Pawlicki urodził się 2 września 1839 r. w Gdańsku w rodzinie kupieckiej Józefa Grzegorza i Wilhelminy z Denków. Początkowo uczył się w domu, a następnie w gimnazjum w Gdańsku i w Pleszewie w Wielkim Księstwie Poznańskim. W wieku niespełna trzynastu lat został sierotą. W roku 1852 epidemia cholery zabrała mu matkę i ojca. Odtąd chcąc się nadal uczyć, musiał niejednokrotnie zmagać się z biedą. W tym trudnym dla siebie okresie utrzymywał się ze stypendium przyznanego mu przez Jana Działyńskiego. W latach 1853–1858 kształcił się Królewskim Katolickim Gimnazjum w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie otrzymał wychowanie w duchu narodowo-patriotycznym i skąd wyniósł solidną znajomość języków starożytnych oraz zainteresowanie filologią klasyczną⁴. W listopadzie 1858 r. Pawlicki zapisał się na studia filologii klasycznej w Uniwersytecie Wrocławskim.

Po czterech latach studiów, nie uzyskawszy żadnego stopnia akademickiego przeniósł się w roku 1862 do Rogalina, gdzie dzięki pośrednictwu prof. Wojciecha Cybulskiego został guwernerem Edwarda, syna hr. Rogera Raczyńskiego. Posada w pałacu rogalińskim postawiła Pawlickiego przed koniecznością konfrontacji swojej wiedzy wyniesionej z uniwersytetu z realiami codziennego życia. Swoje wykształcenie filologiczne mógł codziennie sprawdzać i pogłębiać ucząc młodego Edwarda Raczyńskiego. Dom hrabiostwa wprowadził go ponadto w kręgi towarzyskie arystokracji wielkopolskiej. Atmosfera domu pełna spokoju, umiłowania sztuki i zrozumienia dla wiedzy stwarzała niezwykle sprzyjające warunki do samodzielnego studium i rozwijania własnych zainteresowań, do zajęcia się nieznany dotąd problemami a nawet całymi dziedzinami nauki. Pracowity i zdolny Pawlicki w pełni korzystał z tych możliwości i obok zajęć, które należały do zakresu jego obowiązków guwenera z zapałem pogłębiał swoją wiedzę⁵.

³ S. Piech, *Stefan Zachariasz Pawlicki (1839–1916)*, [w:] *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 307–328.

⁴ M. Mylik, *Książdz Stefan Pawlicki (1839–1916)*, Niepokalanów 1992, s. 7–10.

⁵ C. Głombik, *Człowiek i historia. Studium koncepcji filozoficznej Stefana Pawlickiego*, Warszawa 1973, s. 48–51.

Uczył się języków francuskiego i arabskiego. Interesował się twórczością Johanna Goethego, Gottholda Lessinga i Zygmunta Krasińskiego. Rozczytywał się w *Beniowskim* i *Śnie srebrnym Salomei* Juliusza Słowackiego, *Melodiach biblijnych* Kornela Ujejskiego i komediach Franciszka Zabłockiego. Zamierzał napisać rozprawę z filologii. Jednakże pod wpływem Rogera Raczyńskiego zainteresował się filozofią, która go tak zafascynowała, że porzucił myśl o doktoracie z filologii. Z zamiłowaniem zaczął samodzielnie studiować filozofię. Czytał dzieła Artura Schopenhauera i Woltera⁶.

W roku 1864 Pawlicki ponownie immatrykułował się na Uniwersytet Wrocławski, tym razem na Wydział Filozoficzny z zamiarem pogłębienia swoich studiów w tej dziedzinie, odbywanych dotąd prawie wyłącznie drogą samodzielnej lektury. Przez blisko rok słuchał wykładów z zakresu filozofii średniowiecznej wygłaszanych przez heglistę Christlieba Juliusa Branissa, najgłośniejszego z uczniów Friedricha Ernsta Schleiermachera. Uczęszczał także na jego wykłady z psychologii i logiki. Przede wszystkim jednak pracował nad rozprawą doktorską *De Schopenhaueri doctrina et philosophandi ratione* (Wratislaviae 1865). Dysertacja ta była bodaj pierwszą w ogóle rozprawą doktorską i jedną z nielicznych wówczas prac poświęconych myśli Arthura Schopenhauera. Publiczna jej obrona odbyła się w roku 1865⁷.

W warszawskiej Szkole Głównej

W roku 1865 Pawlicki przesłał Wydziałowi Filologiczno-Historycznemu Szkoły Głównej w Warszawie rozprawę *Szkoła eleatów*⁸, wraz z podaniem o dopuszczenie do habilitacji. Kolokwium habilitacyjne odbyło się 29 stycznia 1866 r. Oponentami na kolokwium był profesor filozofii Henryk Struve i profesor historii literatury powszechnej Fryderyk Henryk Lawenstam. Po uzyskaniu *veniam legendi* Pawlicki w roku 1866 został mianowany docentem filozofii w Szkole Głównej⁹.

⁶ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ) rkps 8502, k. 8–15, 20v–22, 38, 47v–48.

⁷ C. G ł o m b i k, *Człowiek i historia...*, s. 79–86; BJ rkps 8500, k. 27 (dyplom doktorski).

⁸ „Biblioteka Warszawska” 1866, t. 2.

⁹ BJ rkps 8500, k. 32–34, 36; H. B a r y c z, *Stefan Pawlicki. Studia i docentura warszawska*, „Życie i Myśl” 3:1952, s. 326.

Po raz pierwszy na katedrze profesorskiej stanął 1 listopada owego roku, wygłaszając wykład pt. *Lekcja wstępna do wykładu historii filozofii*, zapoczątkowując tym samym swoją działalność dydaktyczną w warszawskim środowisku akademickim¹⁰. W latach 1866/67–1867/68 wykładał historię filozofii średniowiecznej i nowszej dla kursu III i IV (po trzy godziny tygodniowo). W półroczu letnim 1867/68 omawiał dzieje filozofii greckiej dla kursu II–IV¹¹. Wspominał Piotr Chmielowski, jeden z ówczesnych studentów:

Wykłady, jako nieobowiązkowe, niezbyt licznych gromadziły słuchaczy, chociaż odznaczały się niemałymi zaletami. Młody, szczupły docent, elegancki w ubraniu i ruchach, mówił z wielkim ożywieniem, głosem mającym pewien znamieny odcień, właściwy Polakom, którzy wiele lat młodzieńczych przebyli wśród Niemców. Starał się o jak najzrozumialsze nie tylko objaśnienie, ale i zobrazowanie, gdzie było można, przedmiotu, który sam przez się wielce pociągającym dla umysłów nie wyćwiczonych nie był. Dar krasomówcy i styl, daleki od suchości i pedantyzmu, zjednywał mu uwagę tych, co się nie dali zrazić przedmiotem¹².

Popularności przysporzyły Pawlickiemu świeżo wówczas w Warszawie zorganizowane odczyty dla inteligencji i chętnie przez nią słuchane. Wśród słuchaczy tych prelekcji większość stanowiły kobiety. Młody docent, mając to na uwadze, dobierał tematy budzące szczególne zainteresowanie tego rodzaju audytorium: *Abelard i Heloiza*¹³, *Obrona Ksantypy*¹⁴. Ta ostatnia humoreska, pisał Pawlicki, „narobiła wiele wrzawy. Mnie się dostało od kobiet więcej komplementów, niżeli sobie życzyłem”¹⁵. Pozauniwersyteckie prelekcje otwierały przed nim drzwi salonów warszawskich.

W Zgromadzeniu Księży Zmartwychwstania Pańskiego

Na przełomie maja i czerwca 1868 r. Pawlicki w majątku swego przyjaciela hr. Cezarego Platerra, w Górze koło Śremu w Poznańskim,

¹⁰ „Gazeta Warszawska” [93]:1866, nr 269, s. 3–4; nr 270, s. 3–4; nr 273, s. 3; nr 275, s. 3.

¹¹ [P. Chmielowski], *Szkoła Główna Warszawska (1862–1869)*, t. 1, Kraków 1900, s. 135.

¹² Tamże, s. 134.

¹³ „Biblioteka Warszawska” [27]:1867, t. 2, s. 165–194, 336–380. Osobna odbitka: Warszawa 1867.

¹⁴ „Kronika Rodzinna” 1:1868, nr 10, s. 146–150.

¹⁵ BJ rkps 8324, s. 90.

poznał ks. Piotra Semenenkę, współzałożyciela i generalnego przełożonego Zgromadzenia Księży Zmartwychwstania Pańskiego. Spotkanie to zaważyło na całkowitej zmianie jego drogi życiowej.

Służąc mu codziennie do mszy, prosiłem, aby w zamian mógł, co dzień, znaleźć dla mnie choć godzinę do rozmów filozoficznych. Na to chętnie się zgodził dowiedziawszy się, że wykładam filozofię w Warszawie. Wtedy bez ogródki pytałem się jego o dobrą radę, jak zajmować się na przyszłość filozofią, gdy prawdopodobnie rzucę Warszawę. Przekonaawszy się, że trudności, jakie miałem przeciw wierze, od dawna zostały pokonane, i że po mojej doktoryzacji, w której wytykałem błędy Schopenhauera, po części wspólne mu z Kantem, przez niego ubóstwianym, wypada choćby nowy stworzyć system, jeżeli filozofia nie ma, jak to wówczas działo się w Niemczech, po prostu zamienić się w materializm. O Semenenko wtedy mówił o różnych nowych systemach włoskich, których podówczas nie znałem jeszcze, mówił o Giobertim i Rosminim i tylu innych. Ale prawił także o pożytkach, nigdy nie przedawnianych, które dziś jeszcze płyną ze studium Platona i Arystotelesa. Nie można jednak filozofii uprawiać bez dwóch rzeczy: bez teologii i bez wprowadzenia jej we własne życie. Filozof musi przede wszystkim żyć filozoficznie, a to może być tylko, gdy się praktykuje etykę chrześcijańską. Te rozmowy tak mię ujęły, że przyrzekłem 15 lipca przybyć do Rzymu i pod dyktando dobrego o. Semenenci oddać się nowym studiom filozoficznym¹⁶.

W dniu 15 lipca 1868 r. Pawlicki opuścił Warszawę i wyjechał do Rzymu, gdzie wstąpił do nowicjatu zmartwychwstańców, co wywołało w kołach inteligencji niemal powszechną sensację. „Będę kontynuował obok teologii moje studia filozoficzne i dojdę do ideału mego: do człowieka bogobojnego, który oderwany od świata, żyje tylko z Bogiem i z prawdą i bada ją w dziedzinie teologii i filozofii” – zapisał w swoim dzienniku dnia 25 lutego 1869 r.¹⁷ W jesieni 1869 r. rozpoczął studia filozofii chrześcijańskiej i teologii w słynnym jezuickim Collegium Romanum, późniejszym Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. W Wielką Sobotę 30 marca 1872 r. przyjął święcenia kapłańskie w bazylice św. Jana na Lateranie¹⁸. W marcu następnego roku otrzymał nominację na wicerektora Kolegium Polskiego w Rzymie. W dniu 18 sierpnia 1873 r. ks. Pawlicki obronił w Collegium Romanum tezę poświęconą tajemnicy Trójcy Świętej. Dwa dni później został promowany na doktora teologii¹⁹.

Podczas pobytu w wiecznym Mieście Pawlicki, mimo dużego zaangażowania w jego życiu kulturalnym nie zrywał więzi z ojczystym

¹⁶ S. Pawlicki, *Moje pierwsze spotkanie się z o. Piotrem Semenenką*, „Prąd” 5:1913, nr 10, s. 317.

¹⁷ BJ rkps 8506 k. 8v.

¹⁸ BJ rkps 8500, k. 43 (dokument święceń kapłańskich).

¹⁹ BJ rkps 8500, k. 44–45v.; rkps 8507, k. 116v.

krajem, w którym publikował wiele swoich prac. W roku 1873 ukazała się w Krakowie jego druga po *Lekcji wstępnej*, a zarazem ostatnia systematyczna rozprawa: *Kilka uwag o podstawie i granicach filozofii* (Kraków 1878). Pełniej rozwinął w niej i dopracował problematykę poruszoną wcześniej w *Lekcji wstępnej*. Określił istotę i zadania filozofii, wychodząc od samowiedzy poprzez system twierdzeń o życiu, świecie i człowieku doszedł do stwierdzenia konieczności istnienia Boga. Wszystkie inne prace Pawlickiego, zarówno wcześniejsze, jak i późniejsze, pozostawały w kręgu historii filozofii²⁰. Większymi pracami opublikowanymi w okresie jego pobytu w Rzymie były *Materializm wobec nauki*²¹; *Lassalle i przyszłość socjalizmu*²² oraz kilka studiów o darwinizmie drukowanych w latach 1872–1873 w „Przeglądzie Lwowskim”²³, a następnie wydanych razem w *Studiach nad darwinizmem* (Kraków 1875). Na łamach tego samego czasopisma ukazała się jego praca *Dusza, mózg i myślenie*²⁴.

W roku 1877 zgłosił się do konkursu na katedrę filozofii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, wakuującą po śmierci Józefa Kremiera. Wśród ubiegających się ks. Pawlicki był kandydatem o największym dorobku naukowym. Prace, jakie przedłożył komisji konkursowej, charakteryzowały go jako doświadczonego historyka filozofii i aktywnego uczestnika ówczesnych polemik światopoglądowych. Jednakże nie Pawlicki został pierwszym kandydatem Rady Wydziału Filozoficznego i nie on doczekał się w roku 1878 nominacji na profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Otrzymał ją Maurycy Straszewski. Dlaczego? Pod względem kwalifikacji naukowych i opublikowanego dorobku ks. Pawlicki był kandydatem, który nie mógł wzbudzać najmniejszych wątpliwości. Był jednak zmartwychwstańcem. W latach 1875–1878 było jeszcze za wcześnie na osiedlenie się w Galicji zgromadzenia powstałego wśród emigracji polskiej²⁵. Pawlicki pozostał w Rzymie. Papież Pius IX powołał go na wykła-

²⁰ A. Przymusiła, *Pawlicki Stefan Zachariasz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, s. 424.

²¹ „Przegląd Polski” 4:1869/70, t. 3 (15), s. 45–86, 213–251; t. 4 (16), s. 35–90. Osobna odbitka: Kraków 1870.

²² „Przegląd Polski” 4:1873/74, t. 3 (31), s. 139–174, 267–320; t. 4 (32), s. 204–235, 357–391. Osobna odbitka: Kraków 1874.

²³ „Przegląd Lwowski” 2:1873, t. 3, s. 144–171, 522–534; 3:1873, t. 5, s. 249–267.

²⁴ „Przegląd Lwowski” 3:1873, t. 5, s. 417–425, 575–585, 650–660, 779–787, 879–887. Powiększone wydanie drugie ukazało się w osobnej odbitce pod zmienionym tytułem: *Mózg i dusza*, Kraków 1874. Toż w przekładzie czeskim: *Mozek a duše*, Praha 1900.

²⁵ C. Głombik, *Początki neoscholastyki polskiej*, Katowice 1991, s. 167–178.

downę filozofii w papieskiej Accademia di Religione Cattolica. Wygłaszał także prelekcje w Pontificia Accademia Romana dell'Immacolata Concezione di Maria Vergine. Był również członkiem Pontificia Accademia di Archeologia i Pontificia Accademia Tiberina oraz wielu towarzystw naukowych²⁶. Najbardziej cenił sobie jednak przynależność do Arcadia dei cultori di Christiana Archeologia²⁷. Papież Leon XIII mawiał o polskim zmartwychwstańcu „dottissimo padre Pavlischi”²⁸.

Na katedrze Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dnia 28 listopada 1881 r. ks. Pawlicki zgłosił Wydziałowi Teologicznemu Uniwersytetu Jagiellońskiego swoją gotowość podjęcia się wykładów filozofii scholastycznej²⁹. Dziekan ks. Józef Sebastian Pelczar w imieniu kolegium profesorów przedłożył (22 II 1882) Ministerstwu Wyznań i Oświaty wniosek w sprawie wprowadzenia na Uniwersytecie Jagiellońskim wykładów filozofii tomistycznej i powierzenia ich ks. S. Pawlickiemu³⁰. Biskup krakowski Albin Dunajewski w piśmie do Namiestnictwa Galicyjskiego (14 VI 1882) podkreślał konieczność wykładów filozofii na Wydziale Teologicznym i gorąco polecał tego kandydata. Ks. Pawlicki od kwietnia 1882 r. wygłaszał w Accademia di Religione Cattolica cieszące się wielkim powodzeniem wykłady *O początkach chrześcijaństwa*³¹. Biskup, nawiązując do tych odczytów, żywił nadzieję, że tej miary filozof przysporzy sławy naukowej nie tylko Wydziałowi Teologicznemu, lecz także całemu Uniwersytetowi³².

²⁶ BJ rkps 8500 k. 46, 50–51, 54, 56–57, 59–60, 106.

²⁷ T. S i n k o, *Śp. o. Stefan Pawlicki*, „Czas” 69:1916, nr 221, s. 1.

²⁸ A. G r z y m a ł a - S i e d l e c k i, *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim*, Kraków 1974, s. 67.

²⁹ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), WT II 67: Ks. S. Pawlicki do Wydz. Teolog. UJ, Rzym 28 XI 1881.

³⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), MWiO 43u: Wydz. Teolog. UJ do Ministerstwa Wyznań i Oświaty (dalej: Min. WiO), Kraków 22 II 1882; J. P e l c z a r, *Korespondencja*, wyd. M. K r a s, „Nasza Przeszłość” 29:1968 s. 169–172.

³¹ Publikowane w latach 1882–1883 na łamach „La Rassegna Italiana” i w języku polskim w „Przeglądzie Polskim” w latach 1882–1884 oraz w „Niwie” w 1883 r. Zebrane razem w wydaniu polskim: *O początkach chrześcijaństwa*, Kraków 1884. Toż w przekładzie niemieckim: *Der Ursprung des Christenthums*, Mainz 1885.

³² AGAD, MWiO 43u: Bp A. Dunajewski do Namiestnictwa, Kraków 14 VI 1882; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Wydział Teologiczny 1820–1889 (brulion).

Postanowieniem cesarskim z dnia 14 lipca 1882 r. ks. Stefan Pawlicki został mianowany docentem filozofii na Wydziale Teologicznym Wszechnicy Jagiellońskiej z tytułem profesora uniwersytetu. Wykłady miał objąć z początkiem semestru zimowego 1882/83 w wymiarze 5 godzin tygodniowo³³. Uniwersytet Jagielloński mógł się poszczycić, że w jego murach powstała pierwsza na wydziałach teologicznych monarchii austro-węgierskiej katedra filozofii chrześcijańskiej³⁴. Papież Leon XIII, który darzył przyjaźnią ks. Pawlickiego, zapowiedział jego przyjazd do Krakowa słowami: „Magnum lumen vobis mitto”³⁵. Rozpoczęcie wykładów przez tego profesora zostało przyjęte entuzjastycznie. Pierwszy wykład wygłosił 16 października 1882 r. „Rano o ósmej miałem pierwszą prelek[cję] o histor[ii] filoz[ofii] greck[iej]” – zapisał Pawlicki w swoim dzienniku. „Obecny był ks. biskup i dużo słuchaczy – po prelek[cji] ks. bisk[up] miał krótką przemowę do młodzieży o ważności studiów filoz[oficznych]”³⁶.

Fakultet teologiczny zwrócił się (13 X 1882) do biskupa Dunajewskiego z prośbą o połączenie wykładów teologii fundamentalnej z nowo utworzoną katedrą filozofii chrześcijańskiej, zajmowaną przez ks. Pawlickiego. „Odznaczające się zdolności wyżej wymienionego profesora – pisał biskup w odpowiedzi – jego głęboka umiejętność, gruntowność i jasność wykładu z jednej strony, a z drugiej ściśle połączenie filozofii chrześcijańskiej z dogmatyką fundamentalną zapewnia nas, że ta kombinacja jest bardzo do życzenia, a oddanie tych obydwóch katedr jednemu i temu samemu profesorowi bardzo pożytecznym dla słuchaczy teologii, ułatwia tymże przyswojenie sobie tych przedmiotów, które są podwalinami całej nauki teologicznej”³⁷. Ministerstwo Wyznań i Oświaty na prośbę Wydziału Teologicznego powierzyło ks. Pawlickiemu, obok filozofii, także wykłady teologii fundamentalnej, mianując go 28 lutego 1883 r. profesorem nadzwyczajnym obu tych dyscyplin. Dwa lata później (6 VII 1885) został profesorem zwyczajnym³⁸. Wykłady z teologii fundamentalnej w wymiarze 5 godzin tygodniowo rozpoczął Pawlicki już w półroczu letnim 1882/83 traktatem

³³ AUJ, WT II 67: Min. WiO do Dziekanatu Wydz. Teolog. UJ, Wiedeń 20 VII 1882.

³⁴ *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok akademicki 1891/92*, s. 13

³⁵ *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego z lat 1913/14, 1914/15 i 1915/16*, s. 136.

³⁶ BJ rkps 8513, k. 87 v.

³⁷ AUJ, WT 67: Bp A. Dunajewski do Dziekana Wydz. Teolog. UJ, Kraków 25 X 1882.

³⁸ AUJ, WT 67: Min. WiO do Dziekanatu Wydz. Teolog. UJ, Wiedeń 9 III 1883, 16 VII 1885.

O Kościele. W semestrach zimowych wykładał o Objawieniu, prawdziwej religii, Piśmie Świętym i Tradycji, w letnich zaś mówił o Kościele i władzy biskupa rzymskiego (*De Romano pontifice*).

Jaka była tematyka wykładów filozoficznych ks. Pawlickiego? Uczył równolegle filozofii spekulatywnej i historii filozofii. Wykładał antropologię (1882/83), filozofię religii (1883/84), etykę (I półrocze 1884/85), metafizykę (1885/86), logikę i dialektykę (1890/91, I półrocze 1886/87), logikę i krytykę (II półrocze 1886/87), psychologię (1887/88), socjologię i psychologię narodów (1888/89), kosmologię ze szczególnym uwzględnieniem różnych teorii o stworzeniu świata (I półrocze) oraz teologię przyrodzoną ze szczególnym uwzględnieniem dowodów istnienia Boga (II półrocze 1889/90). Z zakresu dziejów filozofii (2 godz. tyg.) szeroko omawiał filozofię grecką, poświęcając jej aż 8 semestrów w latach 1882/83–1884/85 i 1887/88, w tym przez cały jeden rok mówił tylko *O życiu i pismach Arystotelesa* (1884/85). Filozofii Ojców Kościoła poświęcił wykłady w latach 1885/86 i 1890/91. Historię filozofii średniowiecznej od Boecjusza do czasów Odrodzenia omawiał w I półroczu, a filozofię w okresie Odrodzenia – w II półroczu 1889/90. *O życiu i pismach św. Tomasza* mówił w roku 188/86 i rozpoczął w czasie ćwiczeń seminaryjnych wyjaśniać wybrane rozdziały *Summy teologicznej* Akwinaty. Ks. Pawlicki wykładał nie tylko dzieje myśli starożytnej i średniowiecznej, lecz także nowszej: *Historia pozytywizmu i szkół pokrewnych* (1888/89), *Historia filozofii nowożytnej od Kanta do naszych czasów* (1886/87)³⁹ Jeśli na wykładach z teologii fundamentalnej wygłaszanych po łacinie gromadzili się sami tylko słuchacze teologii (klerycy), to na wykłady z zakresu filozofii miewane w języku polskim bardzo licznie uczęszczała młodzież także z innych wydziałów, ponieważ Pawlicki „umiał wykładać zajmująco, tak pod względem treści, jak i formy”⁴⁰.

W roku akademickim 1884/85 ks. Pawlicki zapoczątkował dla I kursu „ćwiczenia dialektyczne”, które stały się załącznikiem przyszłego seminarium filozoficzno-scholastycznego. Prowizoryczny statut tego zakładu wraz ze statutem seminarium historii Kościoła został zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty 9 sierpnia 1888 r. Były to pierwsze seminaria naukowe na wydziałach teologicznych monarchii naddunajskiej. Celem tego zakładu było rozszerzenie i pogłębienie ogólnego wykształcenia filozoficznego, a szczególnie scholastyki niezbędnej w studium teologii. Założenia te osiągnano przez wyjaśnianie trudniejszych tekstów autorów średniowiecznych i roztrząsa-

³⁹ Spisy wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego z lat 1882/83–1894/95.

⁴⁰ F. G a b r y ł, *Polska filozofia religijna w wieku XIX*, t. 2, Warszawa 1914, s. 237.

nie kwestii spornych w świetle dawniejszej i współczesnej literatury filozoficznej. Ks. Pawlicki w czasie ćwiczeń seminaryjnych zazwyczaj wyjaśniał wybrane rozdziały *Sumy teologicznej* św. Tomasza. W krótkich dysputach uczestnicy poznawali prawidłowe stosowanie właściwej terminologii i wprawiali się w metodę filozofowania. Ćwiczenia odbywały się w wymiarze jednej godziny tygodniowo⁴¹.

Prodziekan Wydziału Filozoficznego Szczęsny Kreutz zwrócił się w roku 1891 do dziekana Wydziału Teologicznego z prośbą, aby mając na uwadze potrzeby całego Uniwersytetu, umożliwił ks. Pawlickiemu objęcie wykładów z etyki dla studentów filozofii, a szczególnie prawa, w zastępstwie Maurycego Straszewskiego, posła do Rady Państwa. Za zgodą Ministerstwa Wyznań i Oświaty ks. Pawlicki wykładał etykę naturalną (5 godz. tyg.) na Wydziale Filozoficznym w obydwóch semestrach roku akademickiego 1891/92, chociaż w spisie wykładów na półrocze letnie zapowiedziano już temat: *Historia grecko-rzymskiej filozofii od Aleksandra Wielkiego do cesarza Augusta*. Z powodu choroby prof. Straszewskiego zgodził się Pawlicki wykładać filozofię praktyczną na Wydziale Filozoficznym dla słuchaczy prawa także w semestrze zimowym 1892/93, pod warunkiem, że Ministerstwo zwolni go w tym czasie od wykładania teologii fundamentalnej. Na Wydziale Teologicznym zachował dla siebie wykłady psychologii i prowadzenie seminarium tomistycznego. Po uzyskaniu zgody Ministerstwa wykładał w obydwóch semestrach 1892/93 psychologię racjonalną (4 godz. tyg.), jednocześnie dla studentów filozofii i teologii. W następnych latach także łączył słuchaczy obydwóch wydziałów na wspólnych wykładach: *Socjologia z uwzględnieniem głównych zadań filozofii praktycznej* (półrocze zimowe 1893/94), *O początkach mowy ludzkiej i cywilizacji* (półrocze letnie 1893/94), *Logika i dialektyka*, *Historia filozofii nowszej od Kanta do naszych czasów* (półrocze zimowe 1894/95), *Teologia przyrodzona z uwzględnieniem problemów socjologicznych*, *Historia filozofii polskiej* (półrocze letnie 1894/95)⁴².

⁴¹ AGAD, MWiO 15u: Provisorisches Statut für das philosophisch-scholastische Seminar an der theolog. Fakultät der k.k. Universität zu Krakau; por. S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880–1939*, Kraków 1995, s. 112–117, 128–129.

⁴² AUJ, WT II 67: Dziekanat Wydz. Filozof. do Dziekana Wydz. Teolog. UJ, Kraków 8 VI 1891; Min. WiO do Dziekanatu Wydz. Teolog. UJ, Wiedeń 6 VII 1891; Ks. S. Pawlicki do Dziekana Wydz. Teolog. UJ, Kraków 19 IX 189?; Dziekanat Wydz. Teolog. UJ do Min. WiO, Kraków 27 IX 1892; Min. WiO do Dziekanatu Wydz. Teolog. UJ, Wiedeń 6 IV 1894; S II 800: Min. WiO do Dziekanatu Wydz. Teolog. UJ, Wiedeń 15 VIII 1894; Spisy wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego z lat 1891/92–1894/95.

Postanowieniem cesarskim został ks. Pawlicki mianowany (4 I 1894) profesorem zwyczajnym filozofii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i objął utworzoną tam w roku 1891, ale dotychczas nie obsadzoną, drugą katedrę tej dyscypliny⁴³. Tam również jego wykłady cieszyły się niezwykłym wzięciem wśród młodzieży akademickiej. W półroczach zimowych wykładał *System filozofii praktycznej* (1895/96), *System filozofii socjalnej* (1896/97–1898/99, 1902/03), politykę społeczną (1899/1900, 1901/02), etykę społeczną (1900/01, 1907/08), *kwestię socjalną* (1903/04), estetykę (1904/05), filozofię państwa (1906/07), socjologię (1908/09), *estetykę na podstawie socjologicznej* (1909/10). W półroczach letnich zaś wykładał psychologię (1895/96–1897/98), estetykę na tle socjologii (1898/99–1899/1900), historię teorii etyczno-politycznych w XIX stuleciu (1900/01), filozofię mowy ludzkiej (1901/02), historię filozofii nowożytnej od Bacona do Kanta (1902/03), psychologię (1903/04, 1909/10), logikę i dialektykę (1904/05), metafizykę (1905/06), *historię nowszej filozofii od Kanta do nowszych czasów* (1906/07), historię teorii etyczno-socjalnych w XIX stuleciu (1907/08). Wszystkie te wykłady odbywały się w wymiarze 4 godzin tygodniowo. W kolejnych półroczach wygłaszał ponadto następujące jednogodzinne wykłady: *Historia filozofii nowszej od Bacona do Kanta* (1895/96), *Historia filozofii nowszej od Hegla aż do nowszych* (1895/96), *Objaśnianie Fedrosa platońskiego wraz ze wstępem o chronologii pism platońskich* (1896/97), *Objaśnianie Fedona platońskiego* (1896/97), *Objaśnianie i tłumaczenie platońskiego Gorgiasza*, (1897/98), *Cycerona «Somnium Scipionis»* (1897/98), *Historia socjalizmu i anarchizmu w XIX stuleciu* (1898/99), *O filozofii Nietzschego* (1898/99, 1904/05), *Historia demokracji socjalnej* (1899/1900), *O filozofii Schopenhauera* (1899/1900, 1908/09), *O filozofii Arystotelesa* (1900/01, 1909/10), *O filozofii Augusta Comte'a* (1900/01), *O filozofii Hegla* (1901/02), *Filozofia Schellinga* (1901/02), *Filozofia w czasach Odrodzenia* (1902/03), *Estetyka dramatu* (1902/03, 1907/08, 1909/10), *Filozofia Karola Marksa* (1903/04), *Historia psychologii* (1903/04), *O filozofii Herberta Spencera* (1904/05), *Historia nowożytnego socjalizmu* (1905/06), *O polityce Arystotelesa* (1906/07), *Historia socjalizmu niemieckiego* (1906/07), *Historia pozytywizmu* (1907/08), *Historia nowożytnego monizmu* (1908/09).

Po osiągnięciu wieku emerytalnego wykładał jako profesor honorowy. W kolejnych półroczach począwszy od roku akademickiego

⁴³ AUJ, WT II 67: Min. WiO do Dziekanatu Wydz. Teol. UJ, Wiedeń 16 I 1894; W. Tatariewicz, *Droga do filozofii*, t. 1, Warszawa 1971, s. 207–208.

1910/11 omawiał (2 godz. tyg.) następujące tematy: *Historia filozofii starożytnej od śmierci Arystotelesa do Cycerona*, *Historia filozofii grecko-rzymskiej od cesarza Augusta do zamknięcia szkół filozoficznych przez cesarza Justyniana*, *Żywot i filozofia Spinozy*, *Żywot i filozofia Artura Schopenhauera*, *Filozofia Arystotelesa*, *Estetyka dramatu greckiego*, *Filozofia Marka Tulliusza Cycerona*, *Polityka i filozofia Eurypidesa poety* oraz *Filozofia Platona*⁴⁴.

Wykłady ks. Pawlickiego były „ekspozyturą” myśli europejskiej, „ale ekspozyturą krytyczną”. Dlatego „wpływ ich na młodzież był ogromnie kształcący”⁴⁵. Pawlicki był bowiem znawcą nie tylko filozofii, lecz także wielu innych gałęzi humanistyki, a już szczególnie kultury antycznej. Profesor „szukając rozszczepionych promieni prawdy we wszelkich twórcach umysłów ludzkich, najchętniej zatrzymywał się przy autorach starożytnych; Horacy, Cyzero i Seneka byli mu wiernymi towarzyszami przez całe życie. Miarą kultury intelektualnej człowieka był dla niego stopień upodobania w Horacym. Jeśli wymieniona trójka łacińska stanowiła jego towarzystwo, to mistrzem był mu wielki Platon”⁴⁶. Adam Grzymała-Siedlecki, jego uczeń, a przy tym niezrównany gawędziarz, zapisał, że profesor Bolesław Ulanowski opowiadał: „Chwalący się, że jego opis Rzymu podobał się Pawlickiemu – Sienkiewicz miał w oczach radość ucznia, który do domu ze szkoły pędzi ze stopniem celującym w cenzurze”⁴⁷. Wspominał Kazimierz Szwarzenberg-Czerny, uczeń ks. Pawlickiego:

Było dobrze po drugim kwadransie, gdy cicho otwały się drzwi i do sali wszedł niski, szczupły ksiądz, o pociągłej, różowej twarzy, z wyrazem błęgiego zadowolenia i jakby krotocwilnie spoglądających oczach. Mimo że był to ciepły, październikowy dzień, pełen słońca, ubrany był w płaszcz, a w ręku trzymał parasol, [...] małym drobnym krockiem przemierzył salę, wszedł na wysoką katedrę i zdejmując płaszcz zaczął mówić, a raczej rozpoczął wykład, tak jakby dzielił się ze słuchaczami wrażeniami jakiegoś świeżo zaszłego wydarzenia, coś w tym rodzaju: «wyobraźcie sobie państwo, że ten Cyzero itd.» Byliśmy wszyscy zaskoczeni. Sądziliśmy, że profesor zacznie swą prelekcję od uroczyстых zwrotów, od jakiegoś podniosłego zainaugurowania tak poważnego tematu. Tymczasem nic podobnego, ks. Pawlicki zaczął swój wykład tak jak się dzieli ze znajomymi wiadomościami o jakimś fakcie, o spotkaniu kogoś ciekawego. Mówił z tym uśmiechniętym wyrazem twarzy dzieląc się z nami obserwacjami, uwagami, które w swej formie mogły dotyczyć jakiegoś współczesnego wydarzenia, a w treści odnosiły się do jednego z największych myślicieli i statystów Rzymu. Zostaliśmy z miejsca

⁴⁴ Spisy wykładów..., 1895/96–1915/16.

⁴⁵ T. S i n k o, jw., s. 1.

⁴⁶ Tamże, s. 2.

⁴⁷ A. G r z y m a ł a - S i e d l e c k i, jw., s. 67.

wprowadzeni w cały odległy świat antyku cyceroniańskiego, znany nam z lektury gimnazjalnej, z tłumaczenia wielkich mów, z memorowania *Katylinarek*, z lektury *Somnium Scipionis*, ale znany sucho, sztywnie i jakby urzędowo. A tutaj ks. Pawlicki od pierwszej chwili ukazuje nam Cycerona i jego myśl filozoficzną, pełną żywotnej świeżości, tak jak gdyby to był człowiek nam współczesny, a nie odległy o przeszło 2 tysiące lat! Poczuliśmy się bliscy i to, co profesor mówił w swym 25-minutowym wykładzie, tak było przystępne, jasne i ciekawe, że choć już od tego dnia mija przeszło 40 lat i sama treść wykładu uleciała z pamięci, to jednak wrażenie i pewne szczegóły utkwily w niej na zawsze. Ks. Pawlicki z miejsca, jednym chwytem niejako, zbliżył nas do Cycerona. Wszystkie jego późniejsze wykłady były, po takim ustawieniu naszych umysłów, łatwe do przyjęcia, zrozumienia i pojęcia⁴⁸.

Ks. Stefan Pawlicki o najtrudniejszych sprawach umiał mówić jasno i barwnie, wtrącając często pouczające dygresje. W ocenie cudzych odmiennych poglądów odznaczał się dużym taktem i spokojem, wyrozumiałością i pobłażliwością, co jednało mu zwolenników i wielbicieli. Nawet ludzie o najskrajniejszych zapatrywaniach bywali na jego wykładach⁴⁹. Z prelekcji tych zachowały się w Bibliotece Jagiellońskiej litografowane skrypty dla studentów. Był mistrzem żywego słowa. „Na ogół szare było jego słowo pisane. Radykalnie rzecz się zmieniała, gdy o tych samych sprawach dane mu było mówić, nie pisać. Formalnie ta sama skromność słownictwa i składni, a ileż blasku dodawała im emocja, myśli towarzysząca!”⁵⁰

Dziwne, że tak niezwyklej miary uczony nie tylko nie stworzył swojej szkoły, ale nawet nie wzniesił wśród młodzieży entuzjazmu dla filozofii. Po latach pisał A. Grzymała-Siedlecki:

W kontyngentach swoich słuchaczy nie widział rywalów dla Bergsona czy dla Jamesa. Machał więc ręką nad naszymi możliwościami filozofio-twórczymi, o co natomiast zabiegał, to o to, by nam porządkować głowy. Zdaje się, że o jedno jeszcze: o wdrożenie w nas tego, co by można nazwać sumieniem myślenia. Głęboko we mnie zapadł kurs jego wykładów, na których nam dawał przykład działań tego sumienia. Był to kurs poświęcony «ideom wywrotowym w wieku XIX». Zajmował się tu Saint-Simonem, Owenem, Fourierem, Enfantinem, Proudhonem, Marksem, Kropotkinem, Lassale'em i wielu innymi. Zgodnie ze swoją metodą krytykę tych teorii dawał dopiero w finale, w krótkim finale rozprawy, konfrontując je nie tyle ze światem idei, ile z możliwościami życia – życia a[nno] D[omini] 1899. Warto było jednak śledzić, jak ten syn swojej epoki (urodzony w 1839 roku), spirytualista, a z klimatu środowiska zachowawca – odnosił się do haseł i argumentów materialistów, rewolucjonistów. Z jakąż bezstronnością respektował ich

⁴⁸ K. Szwarzenberg - Czerny, *Ks. dr Stefan Pawlicki...*, s. 9.

⁴⁹ K. Wais, *O. Stefan Pawlicki*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 5:1916 s. 316.

⁵⁰ A. Grzymała-Siedlecki, *iw.*, s. 73.

przekonania, jak się entuzjasmował tężyzną ich myśli, gdzie na tę tężyznę natrafił! Ci z nas, którzy mieli pójść na drogę naukową, znajdować w nim mogli gotowy wzór prawdziwego uczonego; prawdziwego, bo z istnym nabożeństwem do dogmatu metody⁵¹.

Ks. Stefan Pawlicki znany i ceniony w świecie nauki w krótkim czasie po objęciu katedry w Uniwersytecie Jagiellońskim, bo już 15 kwietnia 1884 r., został wybrany członkiem korespondentem Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, a 31 października 1891 r. został jej członkiem czynnym⁵². W latach 1911–1916 był w Akademii Umiejętności przewodniczącym Komisji Historii Filozofii Polskiej⁵³. Jak niegdyś w Warszawie, tak i w Krakowie wygłaszał wiele odczytów i wykładów pozauniwersyteckich na licznie organizowanych kursach. Miewał prelekcje na Wyższych Kursach dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego.

Rozległa wiedza, połączona z wysoką kulturą osobistą, tolerancja w wyrażaniu sądów i łatwość w obcowaniu z ludźmi zjednywały mu uznanie i sympatię zarówno w środowisku uniwersyteckim, jak również w szerokich kręgach intelektualnych Krakowa. W latach 1888/89 i 1892/93 był dziekanem Wydziału Teologicznego, a w roku akademickim 1905/06 piastował godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego⁵⁴. Po przejściu na emeryturę w 1910 r. wykładał jako profesor honorowy niemal do ostatnich miesięcy życia. Zmarł w dniu 28 kwietnia 1916 r. w Krakowie i został pochowany w grobowcu zmarłychwstańców na Cmentarzu Rakowickim.

„Filozofia jest także sztuką życia”

Charakterystyczną cechą myśli ks. Pawlickiego była religia jako „niezbędny składnik wszelkiej filozoficznej wizji świata”. W jej świetle wartościował systemy i dzieła, z którymi się stykał. Religia była dla niego „swoistym przejawem metafizycznych potrzeb człowieka, rodzajem antropologicznej prawidłowości sprawiającej, że myślenie i cała ludzka egzystencja domagają się jej jakoby w sposób konieczny”. Prace jego były „nośnikiem najbardziej zdecydowanych krytyk wszystkiego, co jawnie bądź w sposób ukryty naruszało doktrynalny i insty-

⁵¹ Tamże, s. 75.

⁵² BJ rkps 8500, k. 83, 98 (dyplomy).

⁵³ E. Nieciowa, *Członkowie Akademii Umiejętności oraz Polskiej Akademii Umiejętności 1872–1952*, Wrocław–Kraków 1973, s. 102–103.

⁵⁴ Składy Uniwersytetu Jagiellońskiego z lat 1888/89, 1992/93, 1905/06.

tuczonalny kształt wiary, służyły rozładowaniu napięć, jakie myśl filozoficzna, nauki szczegółowe i wydarzenia życia politycznego stwarzały na płaszczyźnie zetknięcia się Kościoła ze światem współczesnym, gwałtownie dechrystianizującym się w każdym przejawie swej aktywności⁵⁵. Profesor ostro krytykował niemiecką filozofię idealistyczną, którą obciążał odpowiedzialnością za szerzący się ateizm i radykalizację klasy robotniczej. Z tej filozofii wyprowadzał komunizm i współczesny materializm⁵⁶. Interesował się „kwestią socjalną”⁵⁷. W roku 1882 wraz z ks. Piotrem Semenenką brał udział w posiedzeniach „chrześcijańskich ekonomistów”, skupionych w Komitecie Rzymskim⁵⁸. Prace tego zespołu, późniejszej unii fryburskiej, odegrały niewątpliwą rolę we wstępnej fazie przygotowywania encykliki *Rerum novarum* papieża Leona XIII, ogłoszonej w roku 1891. W Krakowie kwestią społeczną zajmował się zarówno w wykładach uniwersyteckich, jak i na łamach prasy⁵⁹.

W twórczości Pawlickiego poglądy filozoficzno-teoretyczne wiązały się ściśle, a nawet przenikały z dociekaniem nad dziejami poszczególnych doktryn i szkół. Z bogatego doświadczenia historyka filozofii wprowadzał wiele w swoje zapatrywania systematyczne⁶⁰. Poglądy i systemy filozoficzne traktował jako zjawiska filozoficzne, ale jednocześnie jako wydarzenia historyczne. Nie badał wyłącznie zawartych w nich treści ściśle filozoficznych, lecz ujmował je jako wydarzenia. W swoich dociekaniach wychodził od ustalenia czasu ich powstania. Śledził ich rozwój, zmienność i przemijanie. Uwzględniał biografię myśliciela, wpływ innych kierunków filozoficznych, warunków politycznych, społecznych i gospodarczych. W swoich pismach odwoływał się do czysto teoretycznych przemyśleń czytelnika, jak też w równym stopniu do jego wyobraźni, skojarzeń uczuciowych, umiejętności wartościowania ludzi i owoców ich działalności w kategoriach osądu estetycznego. Dlatego jego prace odznaczały się plastycznością opisywanych zdarzeń, geografii i architektury. Pawlicki, posiadający rozległą wiedzę pozwalającą mu na swobodne poruszanie się po różnych polach nauki, chciał pisać dzieła historyczno-filozoficzne, które nie zrażałyby czytelnika suchym, abstrakcyjnym wywodem, ale przeciwnie – przy-

⁵⁵ C. Głombik, *Człowiek i historia...*, s. 165–166.

⁵⁶ S. Pawlicki, *Materializm wobec nauki*, Kraków 1870, s. 5–8.

⁵⁷ C. Głombik, *Człowiek i historia...*, s. 205–211.

⁵⁸ BJ rkps 8513, k. 5 v., 9v., 11v., 21v.

⁵⁹ *Leon XIII i kwestia socjalna*, „Słowo” 1902, nr 63–64; *Leon XIII a socjalizm*, „Czas” 1903, nr 168; *O ideałach ludzkości*, „Czas” 1906, nr 46.

⁶⁰ C. Głombik, *Człowiek i historia...*, s. 247.

ciągałyby barwnością przedstawień i bogactwem treści intelektualnych, emocjonalnych, estetycznych, psychologicznych i społecznych w najszerszym znaczeniu.

Filozofia winna bowiem uczyć i wychowywać⁶¹. „W istocie tym różni się filozofia od innych nauk, że jest także sztuką życia” – pisał Pawlicki w *Historii filozofii greckiej*. Filozofia jego zdaniem „powinna być czymś więcej, niż gadaniną o ciekawych problemach”. Winna ściśle łączyć wysiłek poznawczy z funkcją moralno-praktyczną, bo dopiero to nadaje jej „głęboką wartość, zapewnia jej znaczenie moralne i szeroki wpływ społeczny”. Zadaniem filozofów jest nauczanie i wychowywanie. „Jeżeli już starożytni – pisał dalej – domagali się od filozofów, aby swoje nauki stwierdzali życiem cnotliwym, to w daleko wyższym stopniu od chrześcijańskich filozofów żądać należy, aby wartość ich życia dostrojona była do wyników ich nauki”⁶².

Z biegiem lat coraz bardziej skłaniał się do takiego pojmowania filozofii i koncepcji jej dziejów, w której główny nacisk kładł na treści etyczne i ich konsekwencje moralno-praktyczne. W jego badaniach dominowało wartościowanie moralne polegające na ocenianiu filozofów i ich dzieł według kryterium zgodności głoszonej przez nich nauki ze światopoglądem katolickim⁶³. Ateistów nie traktował jednak z pogardą. Nigdy pamięci ich nie ranił jakimś ostrzejszym słówkiem. Cytował niekonsekwencje i błędy w ich myśleniu. Jasno natomiast zestawiał fakty, aby one same przekonywały słuchacza lub czytelnika. Jedynie od czasu do czasu pozwalał sobie na delikatną ironię, w której był mistrzem, podobnie jak był artystą w opowiadaniu „bez drgnienia śmiechu na twarzy” najbardziej komicznych wydarzeń⁶⁴.

Ks. Pawlicki, chociaż był „człowiekiem wszechstronnej kultury, erudytą, smakoszem filozoficznym”, to jednak nie pozostawił po sobie zbyt wielu książek. Najpoważniejsze z nich obracają się wokół zagadnień historycznych. Do wymienionych wcześniej prac: *Materializm wobec nauki*, *Mózg i dusza*, *Lassalle i przyszłość socjalizmu*, *O początkach chrześcijaństwa* i nie ukończonej *Historii filozofii greckiej* trzeba jeszcze dodać *Studia nad pozytywizmem*⁶⁵ oraz *Żywoć i dzieła Ernesta Renana* (t. 1–2, Kraków 1893; wyd. 3, tamże 1905) – i, jeśli

⁶¹ Tamże, s. 267–268.

⁶² S. Pawlicki, *Historia filozofii greckiej*, t. 1, Kraków 1890, s. 55.

⁶³ C. Głombik, *Człowiek i historia...*, s. 269–279.

⁶⁴ T. Misicki, *Najuczepszy z ludzi*, Chicago, 1916, s. 8.

⁶⁵ Drukowane po różnych tytułach na łamach „Przeglądu Polskiego” 19:1884/85–21:1886/87. Wydane razem w osobnej odbitce zatytułowanej: *Studia nad pozytywizmem*, cz. 1–2, Kraków 1886.

pominie się publikacje broszurowe, byłoby to niemal wszystko. Dlaczego tak niewiele? Władysław Tatarkiewicz przyczyny dopatrywał się w tym, że „pozytywizm z filozofią katolicką nie doszedł w nim do jedności”⁶⁶. Zdaniem Kazimierza Szwarcenberga-Czernego zgoła inny był powód tego zjawiska. „Rozległy i głęboki umysł erudyty” na wielu polach wiedzy przeszkadzał mu w dokonywaniu syntez przemyślanego materiału. „Ciągłe jeszcze czegoś mu nie dostawało i ciągle jeszcze gotowe już dzieło zdało mu się niedoskonałe. Jeszcze więcej pragnął je obciosać i wypolerować. Tymczasem życie mijalo i trud pracy profesorskiej wyrażający się w licznych skryptach z wykładów nie przetwarzal się w monumentalne dzieła. Człowiek sumienny i krytyczny w stosunku do siebie samego wciąż widział w swych dziełach braki”. Pawlicki mimo swych niewątpliwie dużych osiągnięć pozostał jednak „nie wyzyskaną możliwością”⁶⁷. Pawlicki pozostawił po sobie imponującą liczbę rozmaitych artykułów, recenzji i sprawozdań świadczących o niezwykle rozległej skali zainteresowań oraz liczne litografowane skrypty, które nie doczekały się przetworzenia w wykończone dzieła⁶⁸.

U podstaw prac Pawlickiego jako historyka filozofii można – zdaniem Czesława Głombika – dopatrzeć się pewnej argumentacji pragmatyczno-edukacyjnej, która wychodząc od znajomości rodzimych dokonań na polu myśli filozoficznej i świadomości zaniedbań próbowała poprawić tę sytuację własnymi najpilniejszymi pismami. Rozwijał więc przede wszystkim studia o charakterze monograficznym, prowadząc badania szczegółowe. Prace jego były bardziej rozbudowane w bogactwie szczegółów niż ukierunkowane na wielką filozoficzną syntezę lub na historyczne uogólnienie konkretnego zagadnienia w dziejach ludzkiej myśli⁶⁹. Wśród jego dzieł historyczno-filozoficznych za podstawowe uznano *Historię filozofii greckiej od Talesa do śmierci Arystotelesa* (t 1, Kraków 1890; t. 2, cz. 1, Kraków 1903; cz. 2, Kraków 1917). Dzieło to w swoim czasie poczytne, cieszy się nadal opinią jednego z najlepszych, jakie wyszło spod pióra polskich historyków filozofii u schyłku XIX stulecia. Pracą tą Pawlicki – zdaniem Tadeusza Sinki – zyskał sławę „najlepszego u nas historyka filozofii greckiej, jednego z największych humanistów, jakich Polska wydała”⁷⁰.

⁶⁶ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1970, s. 175.

⁶⁷ K. Szwarcenberg-Czerny, *Ks. dr Stefan Pawlicki*, „Caritas” 14:1958, nr 1 (148), s. 5.

⁶⁸ B. Micewski, *Pawlicki Stefan Zachariasz*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. Wyczawski, t. 3, Warszawa 1982, s. 314–330 (bibliografia).

⁶⁹ C. Głombik, *Człowiek i historia...*, 260–262.

⁷⁰ T. Sinko, *Domówienie*, [w:] S. Pawlicki, *Historia filozofii greckiej*, t. 2, cz. 2, Kraków 1917, s. V.

Filozofia była dla ks. Pawlickiego „sztuką życia”. Ale „jeszcze bardziej była dlań przeglądem różnorodnych aspektów świata, różnorodnych pomysłów, jak można na świat patrzeć. To wiodło do historii. Z temperamentu publicysta bardziej jeszcze niż uczony, więcej jeszcze niż przeszłością interesował się wszelkimi nowościami intelektualnymi. Informował o nich zarówno w wykładach, jak i w artykułach. Jedne i drugie były odbiciem ówczesnej myśli światowej”⁷¹. Światowej sławy erudyta – ks. Stefan Pawlicki był największym polskim humanistą swoich czasów.

Myśliciele, poeci i uprzywilejowani jego artyści wszelkich narodów i epok stanowili najbardziej ojczyste jego społeczeństwo. W nagrodę za wszelkie przykrości życia miał sobie godziny, kiedy z hedoniczną wprost rozkoszą brał do ręki ich dzieła. Hermetycznie wówczas od reszty życia izolowany, ucztował nektarami. I nie było na świecie godności, zaszczytów i władz, które by mu taką godzinę zastąpić mogły. Było coś religijnego w jego ukochaniach mądrości. Dla niego, jako kapłana pomnożonego przez myśliciela, jasne było, że Bóg zesłał ludziom mądrość, by ona skuteczniej niż cokolwiek innego doskonaliła człowieka. «Pomocnica Boża» nazwał był raz «łaskę mądrości». Bez dźwigni mądrości – był o tym przekonany – nie wzbudzi w sobie człowiek najszlachetniejszej z cnót współzycia z bliźnimi: cnoty sprawiedliwości. W naszych popędach psychicznych zmorę nie-nawiści ubezwładnia mądrość. Ona oducza nas fanatyzmów, uczy tolerancji, ona ustawia nas na szczyblu poznania, z którego nie dostrzega się już tego wszystkiego, co nam zaśmieca i brudzi naszą egzystencję⁷².

STEFAN PAWLICKI AT HIS PAINS OF THINKING

Summary

Cracow, boasting of the Jagiellonian University and the Academy of Arts and Sciences, was a spiritual and intellectual capital of the partitioned Poland at the turn of the 19th century. Stefan Zachariasz Pawlicki, C.R. (1839–1916), professor of Jagiellonian University, aroused common interest among his contemporary scholars. Some regarded him as an eminent philosopher and deep theologian, whereas others as a unique erudite. He was known as a God-fearing monk and also a frequenter of society salons, connoisseur and lover of the art of cooking. He was a legend of the contemporary Cracow.

After having studied classical philology at the Wrocław University he was a tutor of Earl Raczyński's son in Rogalin. In 1865 he was conferred doctor's degree in phi-

⁷¹ W. Tatar kiewicz, *Filozofia w Uniwersytecie Jagiellońskim od XVII do połowy XX wieku*, [w:] *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Mikucki, Kraków 1967, s. 31–32.

⁷² A. Grzymała-Siedlecki, jw., s. 78.

losophy at the Wrocław University. In 1865 he gained *veniam legendi* in the Philological-Historical Faculty at the General School in Warsaw, where he lectured on history of philosophy. In 1868 he met Piotr (Peter) Semenenko, co-founder and superior general of the Resurrectionists, which changed his life completely. He entered that order and after having studied Christian philosophy and theology in Collegium Romanum he received Holy Orders in 1872. The next year he received doctor's degree in theology at this school. In 1882 he became professor in the Chair of Christian Philosophy and in 1883 a professor of fundamental theology at the Jagiellonian University. He began dialectic classes in 1884/85. These were the first seminars in theological faculties in Austro-Hungary. In 1884 he became a corresponding member of the Historical-Philosophical Faculty of the Academy of Arts and Sciences and in 1891 its active member. In 1911–16 he was the chairman of the Commission of History of Polish Philosophy at that Academy. He was twice the dean of the Theological Faculty and rector of the Jagiellonian University in 1905/06. He held the chair of philosophy in the Philosophical Faculty. His lectures were extremely popular. He could speak about the most difficult questions in a clear and colourful way, making frequent didactic digressions. His evaluation of other different views was full of tact and understanding. He was a master of living word.

The characteristic of Pawlicki's thinking was religion as an indispensable element of the philosophical vision of the world. In its light he valued the systems and works he encountered. Religion was for him a specific expression of metaphysical needs of man. His works were characterised by a decisive critique of all that violated, openly or secretly, the doctrinal and institutional shape of faith. He engaged in polemic against views, which were inspired by the Hegelian idealism and the materialism of L. Feuerbach and L. Büchner. In connection with the Darwinian theory of evolution he made an apologia for immortality of human soul and the existence of God, the Creator of the universe. He severely criticised the idealistic German philosophy, which he regarded as being responsible for atheism and radicalization of the working class: *Materializm wobec nauki* [Materialism versus Science], Kraków 1870. In his works *O początkach chrześcijaństwa* [About the Beginnings of Christianity], Kraków 1884, and *Żywot i dzieła Ernesta Renana* [The Life and Works of Ernest Renan], vol. 1–2, Kraków 1893 (3rd edition in 1905), he carried out a penetrating critique of rationalistic attempts to solve the problem of the origin of Christianity. His *Historia filozofii greckiej od Talesa do śmierci Arystotelesa* [History of Greek Philosophy from Thales to Aristotle's Death], vol. 1, Kraków 1890, vol. 2, part 1, 1903, part 2, 1917, was greatly appreciated. For Pawlicki philosophy was the art of life. It was to teach and educate, combining closely the cognitive effort and moral-practical function.